№ 14. Kraków 18. Stycznia — Sobota. Rok 1851.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.
Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 16 złp. polską monetą.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni F. BAUMGARDTENA przy Głównym Rynku Nr 453
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rólnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy, następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Dla wygody Szan. Abonentów, którzy się z zaprenumerowaniem *Czasu* spóźnili, ogłasza się dwumiesięczna prenumerata: t. j. na miesiące **Luty i Marzec** kwartału Igo 1851 r. w kwocie **złr. 3 xr. 40 m. c.**

Administracya Czasu.

Kraków 17 Stycznia.

Rada Miasta Krakowa odrzuciła, jak donieśliśmy wczoraj, projekt delegowanych do ministeryum.

Projekt delegowanych miał, jak wszystkie rzeczy ludzkie, swoją słabą stronę. Projekt delegowanych wymagał, do skutecznego przeprowadzenia, ludzi energicznych, nieskazitelnych, wytrawnych. Czy Rada odrzucając go mniemała, iż potrafi wyrobić projekt łączący wszystkie dogodności, czy też zwątpiła, aby ludzi do przeprowadzenia projektu moralnie i umysłowo uzdólnionych w gronie swojem i obywateli miasta znalazła, tego odgadnąć niemożemy.

Bądź co bądź wczorajsze wotum wkłada na Radę obowiązek tem spieszniejszego działania, tem mocniejszego popierania projektów mających być wygotowanemi w ministeryum, dla przekonania poszkodowanych, dla przekonania ogółu gminy, iż stratę czasu potrafi wynagrodzić pośpiechem a zbezużytecznioną pracę delegowanych, ulepszeniem ich dzieła.

Z pomiędzy mów, które członkowie Izby francuskiéj mieli w biórach w sprawie usunięcia jenerała Changarnier, zwracamy uwagę czytelników na kilka słów, które pan Lamartine powiedział.

Pan Lamartine odpowiada pokrótce mówcom, którzy domagali się śledztwa komissyi przeciw władzy wykonawczéj.

„Panowie! Oświadczam od razu, ponieważ sumienie nie dozwala mi wahać się co do środka, jeżli nie rowolucyjnego to przynajmniéj niebezpiecznego dla Rzeczypospolitéj, i więcéj jeszcze niż dla Rzeczypolitéj, bo dla kraju i społeczeństwa, — jestem stanowczo przeciwny temu środkowi uchwalonemu przez Izbę, bom wotował nawet przeciwko wysadzeniu téj komissyi, którą bym nazwał komissyą bezimienną, prawdziwy komitet śledczy ustanowiony pod panowaniem konstytucyi.

„Pojmuję, że w czasach zwykłych, w dniach pokoju, wolno jest korporacyi i władzom publicznym oddawać się drobnym podejrzliwościom. Ale dzisiaj panowie, nazajutrz po rewolucyi, kiedy kraj wstrząśnięty wypadkami może się cieszyć pokojem, utrwaleniem instytucyi, to korporacye powinny więcéj baczyć na bezpieczeństwo, porządek i odżywienie pracy, niżli na uczucie miłości własnéj. Ta zasada we mnie jak i w drugich wszystkie inne przeważająca, musiała by mnie skłonić do poświęcenia drobnych rywalizacyj i niskiego uczucia opozycyi, żywotnym koniecznościom kraju.

„Jakto, mówicie, że jesteście ludźmi porządku! Zebraliście się dla zbawienia towarzystwa zagrożonego w swych podwalinach i szukającego schronienia w Rzeczypospolitéj. I to są ci sami ludzie, którzy z powodów zapewne lojalnych, ale niewczesnych, z niechęci jednych względem drugich, w nowe otchłanie popchną naród, który przykładem mądrości swéj i rozsądku od władz wymagał harmonii. Miałżeby ten naród być mędrszym od was.“

„Czegóż chcecie śledzić? Jestże to kwestya ministeryalna, jestże to kwestya zaufania w gabinecie? Wszakżeż nie po to zebrał was tutaj wniosek pana Rémusat. Gdzie on was pędzi? Do rzeczy nieznanéj, nieujętnéj, nieokreślonéj; i w tę sferę bezimienną zgromadzenie miałożby iść za tym co go pchają? Czyż nie wiecie, że oskarżenia nieoznaczone są najstraszliwsze, że gdybyście przyjęli to, co wam proponują, usankcyonowalibyście prawo podejrzenia. I przeciw komu? Nie przeciw indywiduom ale przeciw władzom publicznym.

„Choćby te władze w pewnych chwilach swego istnienia mogły zgrzeszyć, choćby wywołały podejrzenia nawet słuszne—nie tu miejsce ani ten sposób ich rozbierania. Działanie nasze powinno datować od poselstwa, inaczéj odżylibyśmy wszystkie kwestye rewolucyjne, gdybyśmy wychodząc z zakresu konstytucyjnego puszczali się w system wzajemnych oskarżeń. Nie mogę zbijać pojedyńczo wszystkich zarzutów; czas nagli, kraj czeka; wasza niespokojność odbiła by się szkodliwie w umysłach i sprawach całego kraju. Ta niespokojność jest dzisiaj największą dla mnie klęską i największem nieszczęściem jakie wyprowadzono z pospiesznéj uchwały zgromadzenia. Zapobieżmy mu jeżli można, ugaśmy tę pożogę, zapobieżmy wstrząśnieniu, spotkaniu się i ruinie władz publicznych i wybierzmy komissarza najenergiczniejszego, któryby w imieniu zgromadzenia doprowadził do zgody władzę prawodawczą z wykonawczą.“

Korrespondencya Czasu.

Poznań 14 stycznia.

Skarżycie się w jednym z ostatnich artykułów wstępnych na brak przeciwnych organów, a więc i polemiki, koniecznéj jak oddech do życia Dziennika; potrzeba ta wasza mogłaby obficie być zaspokojoną, gdybyście odbierali Dzienniki tutejsze. W każdym numerze *Gońca* jest jakaś przygryzka przeciw *Czasowi*, bo poważną zasadniczą polemiką mało się dotąd zajmujemy.

Korespondent wasz tutejszy przyczynia się do tego, i nawet Gazetę Księstwa Poznańskiego, z umarłych do życia powołał, tojest z tłomaczeń nędznych do oryginalnego polemicznego artykułu Redakcyą zniewolił. Sądem swym o tém piśmie, w roczném sprawozdaniu o stanie Księstwa, *Goniec* wspominając o tym artykule Gazety, wyrzeka się z nim solidarności. Obok was, *Przegląd* wciąż musi ciężkie razy ponosić, o tyle tylko rzadsze jak *Czas*, że sześcio-tygodniowo a nie codziennie wychodzi. W dzisiejszym feuilletonie *Gońca* silnie ktoś nań naciera, w obronie pisma Kijowskiego *Gwiazdy*; nie lękamy się, by *Przegląd* niesumiennie pismo to był potępił, i by został dłużnym gruntownéj odpowiedzi.

Wyjazd pana Brodowskiego, dyrektora jeneralnego Ziemstwa kredytowego, w interesie otrzymania w Berlinie od ministeryum przedłużenia amortyzacyi, a przyzwolenia na użycie funduszu właściwego, do pokrycia niedoboru raty Towarzystwa kredytowego, ciągle głoszony przez tutejszą Niemiecką Gazetę, zaprzeczonym jest przez dzienniki pół-urzędowe Berlińskie. Faktem jest, że pan Brodowski nie jest w téj chwili obecnym w Poznaniu; czy jednak z téj przyczyny podróż przedsięwziął, stanowczo niemożemy donieść.

Niedawnemi czasy doniosła także quasi oficyalnie *Gazeta Niemiecka Poznańska*, o uwolnieniu miasta Poznania z przymusowego należenia do prowincyonalnego Towarzystwa ogniowego. Tymczasem zaprzeczają temu stanowczo pół-oficyalne dzienniki Berlińskie, twierdząc, jak to już wam pisaliśmy, że postanowienie podobne, tylko reprezentacya prowincyonalna uchwalić może. Widzimy więc, że i *Niemiecka Poznańska Gazeta* mylne puszcza w świat wiadomości, mimo że jest właściwą reprezentantką tutejszéj biórokracyi, duchem i całym kolorem, tojest czasem liberalną, czasem znów jakby w mundur policyjny ubraną, a zawsze do najwyższego stopnia polskiéj ludności, polskim prawom nieprzyjazną.

Liwerunki furażowe do Szląska, i to bardzo znaczne, a co do transportu ogromnie uciążliwe, nie ustają wcale, mimo polityki pokoju p. Manteufla.

W tych dniach wydarzył się tu arcy-smutny wypadek: dwóch uczniów Polaków gimnazyum Maryi Magdaleny (i to jeden z kwinty drugi z tertii) wyzwali się na pojedynek na pistolety. Niesforne te dzieciaki, zamienili kilka wystrzałów, aż jeden z nich padł śmiertelnie w piersi kulą raniony. Wypadek ten okropny i zasmucający sam w sobie, pociągnie naturalnie i te jeszcze nieszczęśliwe skutki za sobą, że kilkunastu uczniów ze szkół wypędzą, a władze miejscowe, tyle instytutowi temu nieprzychylne, nie omieszkają z tego korzystać, by tém silniéj na całe gimnazyum pociski swe wymierzyć. Niezawodném jest, że nauczyciele nie są w stanie przy téj ogromnéj liczbie uczniów, mimo że nowych nieprzyjmują od lat dwóch, dostateczny nad niemi mieć dozór; ale czyż nie ciąży wina na władzach, które niechcą nowego gimnazyum otworzyć, mimo tylekrotnie powtarzanych petycyj w tym względzie od mieszkańców polskich i miasta Poznania i szczególnych obywateli prowincyj.

Dr. Motty, były redaktor *Gazety Polskiéj*, został po długiéj przewłoce mianowany professorem stałym przy naszém gimnazyum.

Teatr nasz amatorski dawał znów onegdaj reprezentacyą przed bardzo liczną publicznością. Co zaś do ogólnego życia towarzyskiego, dotąd nie zabiera się na to, by jak w roku zeszłym ożywionem było.

Niebytność posłów naszych na 1széj sessyi Izby 2éj w tym miesiącu, dotąd zatrudnia dzienniki niemieckie, jako argument przeciw większości ministeryalnéj. Już wam pisałem jak o tym fakcie sądzę: niebytność ta, tę jedyną niekorzyść nam przyniosła, że kilku polskich deputowanych w Berlinie obecnych w ogóle 4ch, nie solidarnie, przeciw zwyczajowi, głosowali, zamiast tradycyonalnego wstrzymania się od głosowania w kwestyach li-niemieckich Co nas dziwi, to, że *Reforma* polemizując dość nieprzystojnie, jak zwykle, teraz o tym wypadku z *Gazetą Konstytucyjną*, Gonotkę z górnego Szląska i Uludnowskiego z Prus do Polaków liczy. W ogóle o polskich posłach mówiąc, używa wyrazu „ehrenhafte“. Dziwne to zjawisko w organie pana Manteufla, a szczególniéj porachowanie dwóch tych wspomnionych deputowanych do polskich, stanowczo do akt zapisać trzeba, bo to rzadkie, takie *lapsus linguae* w pismach pod inspiracyą ministeryalną wychodzących.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

WYDAWNICTWO DZIEŁ KATOLICKICH.

Dzieje rozmaitych przedsiębierstw przedstawiają u nas koléj samych zawodów, samych niepowodzeń. Widzieliśmy nieraz jak z samych programatów nic się nieurzeczywistniało. Tutaj zaczęto ogłaszać pamiętniki do dziejów narodu — i na kilkunastu, lub kilku tomach ustano; owdzie tanie wydania romansów lub ulubionych autorów—i na dwóch lub trzech książkach skończyło się; dodajmy do tego przeglądy i różne pisma peryodyczne czy politycznéj, czy literackiéj treści, które nawet roku niedotrwały— a znajdziemy dowód smutnego stanu pochodzącego bądź z nieobrachowania sił, bądź z braku wytrwałości; bądź nakoniec z obojętności publicznéj ku wspiéraniu podobnych przedsięwzięć. Czesto się bowiem zdarzało, że publikacya jaka ozięble przyjmowana czasu jéj trwania, dopiero wtedy nabierała wartości, gdy istnieć przestała. Oczywisty dowód że chcąc jakie przedsiębierstwo prowadzić, potrzeba mieć na wszystkich punktach interesowane osoby, któreby popieraniem onego szczerze zająć się mogły i umiały. Gwałtem bowiem trzeba podsuwać i wtykać dzieła, które zwyczajnym rozszerzane sposobem, niezajęłyby niczyjéj uwagi. Spuszczać się na samą potrzebę oświecania się, na zamiłowanie w rzeczach naukowych, na chęć kształcenia się w przedmiotach niezbędnych dla każdego, mającego obowiązek być czemsiś więcéj niż martwą jednostką w składzie spółecznym — do niczego nieprowadzi. Doświadczenie nauczyło, że niema co rachować na naturalny i rozumny popęd, że dzieło, rzecz sama, nie jest w stanie przemówić do przekonania, jeżeli niebędzie poparta przez jakieś osobiste zalecenie. Z pojedyńczemi utworami, rzecz się ma wcale inaczéj; w miarę tego jak są dobre, lub ponętne, rozchodzą się; lecz długi ciąg publikacyi, mniéj więcéj interesujących i ponętnych, nieutrzyma się bez usilnego starania w rozszerzania onych. Najwyraźniejszy przykład przedstawia angielskie towarzystwo biblijne, które przez swoich ajentów rozsianych po całym świecie, rozrzuciło kilka milionów biblii we wszystkich językach, nielicząc nieskończonéj liczby drobnych pisemek rozdawanych darmo. Podobną myślą powodowane zawiązało się Wydawnictwo dzieł katolickich w Krakowie. Myśl zbawienna i odpowiadająca ogólnéj potrzebie; kto bowiem kraj nasz zna, i rozumié czém jest siła moralna, przyzna, że rozwinięcie pojęć, ukształcenie się, prawdziwa oświata, tylko na téj drodze osiągniętymi być mogą. Mimo całego katolicyzmu, będącego najgłówniejszą cechą narodu, jedynym warunkiem jego żywotności, cóż widzimy! albo odbieżenie od tych pojęć w klassach wykształceńszych wciągających w siebie najróżnorodniejsze doktryny, albo téż, mianowicie w klassie ludu, ciemną martwotę, która tylko przez zwyczaj trzyma się świętych obrzędów kościoła, lecz za lada złym wiatrem, gotowa wyzuć się nietyko z praw religii, ale nawet z praw człowieka. Religijna oświata ta jedyna spójnia spółeczna, ta najsilniejsza podstawa, na któréj wyrastają narody, jest jedną z najgłówniejszych potrzeb naszego wieku; i niczém inném zastąpić się nieda, ani politycznemi wolnościami, ani dobrym bytem, ani reformami spółecznemi. Dzisiaj, kiedy kościół stał się, a przynajmniéj stać się powinien niezawisłym od państwa, swobodniejsze otwiera się pole dla chcących pracować w winnicy pańskiéj, od tak dawna leżącéj u nas odłogiem.

Z tego względu uważane Wydawnictwo dzieł katolickich, błogie może przynieść owoce. Aczkolwiek dziełem jest jednego człowieka, znalazło uznanie w kraju, bo odpowiedziało potrzebie; a nieprzynosząc żadnéj doktryny, zalecającéj się nowością, daje obszerniejszy wyraz i znaczenie temu, co już było, lecz ciemne, zatarte i zniżone do powszedności.

Wydawca stoi sam jeden, nieposiłkowany ani siłą stowarzyszenia, ani funduszami znacznemi. Puściwszy akcye stuzłotowe w obieg, spłaca je wydanymi przez siebie książkami, oddając je po cenie niższéj niż handlowa. Mimo tak ograniczonych środków jakiemi rozrządza, przedsiębiorstwo jego utrzymuje się już drugi rok w ciągłym postępie, bo dzieła coraz większéj objętości i wagi ukazują się, lub ukażą z dniem każdym.

Kiedy wydział oświecenia ludu w Towarzystwie naukowem Krakowskiem przez ciąg prawie trzechletni swego wznowionego bytu i czynnności, zdołał zaledwo trzy wydać książeczki, mimo zbiorowych funduszów, i członków z powołania oddających się naukowemu zawodowi, Wydawnictwo dzieł katolickich, przedsiębiorstwo jednego człowieka, ograniczonego własnemi środkami, niepopartego powagą naukowego ciała, zarzuciło kraj w krótkim przeciągu czasu najmniéj trzydziestoma tomami ksiąg niepośledniéj wartości i niemałego pożytku.

Porównanie powyższe zrobiłem nie w chęci ubliżenia czynności, zdolnościom i usiłowaniom członków Towarzystwa; za przymioty te, ręczy sama ich gotowość w wystąpieniu, sama gorliwość w zaradzeniu niedostatkowi powszechnéj oświaty między ludem—ale zrobiłem je z prostego śledzenia przyczyn tego zjawiska, postawiwszy sobie pytanie: Dla czego tyle sił połączonych w jeden cel, mniéj dokazało, niż jedna wola? Dlaczego książeczki wydawane przez Towarzystwo nierozchodzą się — a wydawane przez jednego człowieka idą tysiącami? Czemu?.. prosta odpowiedź: bo pierwsze nieodpowiadają najgwałtowniejszéj potrzebie, a drugie trafiają w nią zupełnie. Pierwsze mogą zaspokoić ciekawość prostaka, dać mu okruszyny świeckich wiadomości; ale wzmocnić i podnieść ducha, sumienie tkliwem uczynić na głos Boga i bliźnich, to już jest zadaniem drugich, przechodzi bowiem w dziedzinę religijnego kształcenia się, które musi poprzedzić, przygotować kulturę umysłową. Wreszcie książeczki towarzystwa wyłącznie są dla ludu pisane, który na nieszczęście niewszędzie czytać umié i czytać pragnie. Katolickie zaś zarówno obchodzą wszystkie klassy mieszkańców: jeżeli więc bogobojne uczucia i zdrowe myśli zaszczepią w część ukształceńszą, jest nadzieja, że przykład który zawsze z góry idzie, nietylko przez książkę, ale przez słowo i czyn przejdzie do niższych—która to droga podobnoś najpraktyczniejsza ze wszystkich używanych ku rozpowszechnieniu zdowych wyobrażeń i gruntownych zasad.

Niemożemy lepiéj podać obrazu czynności Wydawnictwa dzieł katolickich, jak wyliczając książki które za jego staraniem i nakładem wyszły.

Znany kaznodzieja ks. Karol Antoniewicz przysłużył się najliczniejszym poczetem ksiąg odpowiadających najpilniejszym potrzebom; zpod jego pióra okazały się:

Czytania świąteczne dwa tomy. Tom drugi niebawem opuści prasę z powtórném wydaniem tomu pierwszego.

Listy w duchu Bożym.

Droga krzyżowa.

Kazania (w druku).

Pośmiertne dziełko hr. Ludwiki Ossolińskiéj: *Przygody Zosi.*

Historya Kalwaryi Zebrzydowskiéj przez Łepkowskiego.

Historya pożaru miasta Krakowa z rycinami.

Dziennik missyi na wschodzie ks. Mansweta 3 tomy.

Żywot Jana hr. Tarnowskiego.

O sztuce chowu koni przez ks. Wład. Sanguszkę.

Modlitwy dla chorych.

O ważności małych cnót—oraz wiele innych pomniejszych publikacyj. Najznamienitszem zaś dziełem, przynoszącém zaszczyt literaturze, którego pierwszy tom pojawił się, jest *Piotr Skarga* i *jego wiek.*

Znaczniejsze zaś dzieła, będące już wdruku, lub przygotowane są następując:

Filozofia chrześciańska przez Augusta Nicolas, przekład hr. Zdzisława Zamojskiego.

Mohort (poemat chrześciański) przez W. Pola.

Dzieje powszechne—z punktu chrześciańskiego.

Obchody kalwaryjskie z wielą rycinami.

Żywoty SS. polskich i słowiańskich.

Oprócz tego, wychodzić będzie ciąg dziełek edukacyjnych, pod napisem *Ładne książeczki dla grzecznych dzieci.*

Jak opis powyższy pokazuje, Wydawnictwo nieogranicza się tylko na samych książkach pobożnéj treści; owszem obejmuje ono różne gałęzie nauk i belletrystyki; tém się wszakże różni od pospolitych księgarskich przedsiębiorstw, że wszystko w jednym duchu, i pod wpływem jednéj myśli ogłasza.

Jedyna rzecz, którą Niemcy na ruchach r. 1848 zyskali, jest niezawodnie dowcip, dawniéj tak ciężki, teraz częściéj do francuskiego podobny; uderzyło nas to, przeglądając w tych dniach ostatnie numera Berlińskiego *Kladderadatscha*, między innemi pisze: „Dualizm w Niemczech stanowczo uznany, a zarazem podział Niemiec: Austrya bierze Hessen-Kassel, Prusy zatrzymują Selig-Kassel“. Trzeba wiedzieć, by dowcip ten rozumieć, że Selig-Kassel jest nazwisko starozakonnego ze Szląska, a dotychczasowego redaktora *Reformy*. Daléj w skutku wyrażenia Simsona, że Izba przechodząc do porządku dziennego nad adressem, sama odkłada się *ad acta*, podrukował pełno dowcipnych deklaracyj koryfeuszów gotajskiéj oppozycyi, odkładających się *ad acta*.

Feuilleton pisma waszego, o tyle niezastępuje nam dodatku literackiego, że niewidzimy w nim doniesień bibliograficznych z całego kraju, tak wielce użytecznych dla ogółu czytelników, którzy z nikąd dowiedzieć się niemogą o wychodzących dziełach polskich w różnych częściach kraju.

Wiedeń 16 stycznia.

ω Książę Szwarcenberg miał wczoraj i pozawczoraj zaraz po powrocie z Drezna, długie u Cesarza posłuchanie. Dziś prezydował poraz pierwszy na radzie ministrów.

Kwestyę niemiecką można już uważać za załatwioną. Główne punkta zdecydowane przez komissyą pierwszą, przesłałem wam w ostatnim liście. Dziś je już prawie wszystkie potwierdzają dzienniki. Podług niektórych, Bundestag zamiast 17 miałby tylko 11 głosów. O ile wiem, dwa były projekta: jeden który redukował ilość głosów do 9, drugi który je w dawném rozkładzie zatrzymywał. W każdym razie władza prawodawcza i wykonawcza Bundestagu zostają nierozdzielne, i Austrya zatrzyma prezydium jak dawniéj.

Komissya druga, w któréj zakresie była reprezentacya narodowa, nieskończyła jeszcze swéj pracy. Lecz na ogólném dwóch komissyj zebraniu, które miało miejsce przed odjazdem księcia Szwarcenberga, zgodzono się na zasadę, tojest „na przypuszczenie reprezentacyi narodowéj“. W jakiéj formie? Zostawiono to do późniejszych narad.

Europa środkowa weszła od roku 1848 na drogę konstytucyonalizmu. Zdaje się, że tak w Austryi jak i w Prusiech jest dążność do wyrobienia go na wzorze angielskim. Lecz kto wie, czy nie silniejsza jest opinia tych, którzyby zamiast wyborów mniéj lub więcéj ścieśnionych do Izby posłów, i dziedzictwa przynajmniéj w części do Izby senatorów, chcieli po prostu mieć parlament złożony ze stanów prowincyonalnych, i z głosem tylko doradczym. Cała arystokracya tak w Prusiech, jak w Austryi jest téj opinii. Za nią stoją dyplomacya i wojsko. System ogłoszony w karcie 4go marca i zaprzysiężony w konstytucyi pruskiéj, opiera się wyłącznie na biórokracyi i klassie średniéj.

W Niemczech zwłaszcza południowych system ten już dawniéj przyjęty, jeszcze więcéj rozszerzonym został od r. 1848. Lecz widzieliśmy, że i tam jest odwrot w tył; Saksonia i Würtemberg już wróciły do dawnego porządku co do wyborów i składu Izb. W Hessyi reorganizacya od tego się zacznie. Jedném słowem, jest ogólna reakcya przeciw nietylko konstytucyom radykalném, ale w ogólności przeciw systematowi konstytucyonalnemu, na którego miejsce chcianoby zaprowadzić dawne *Ständeverfassungen*.

O ile się to da wykonać, niewiem. Zdaje mi się nawet, że po zniesieniu niepowrotném różnicy stanów w obliczu prawa, niebezpiecznieby było wywoływać ich polityczną jednych nad drugiemi powagę. Ale sądzę, że wchodząc *stanowczo* i *szczerze* na drogę *potrzebnych reform* i *ulepszeń*, będą mogły rządy zastąpić do pewnego stopnia Izby prawodawcze przez Izby doradcze zwoływane peryodycznie, już w pewnych tylko razach.

Ta myśl, wiem z pewnością, grała wielką rolę w konferencyach drezdeńskich. Był nawet podany w téj mierze projekt, mający na celu utworzenie takiéj reprezentacyi przy Bundestagu, ze ścieśnieniem odpowiedniém Izb prawodawczych tam, gdzie takowe już egzystują.

W roku 1814 myślano w téj mierze inaczéj. O reprezentacyi narodowéj ogólnéj niebyło ani wzmianki. W kwestyi reprezentacyi pojedyńczych państw wielka była opinii różnica: ale ostatecznie zatrzymano się w granicach reprezentacyi stanów (landständische Verfassung).

Artykuł XIII aktu kongresu Wiedeńskiego, brzmi jak następuje: „We wszystkich państwach niemieckich ma być zaprowadzoną reprezentacya Stanów“. Ostatnia redakcya tego artykułu wyszła od Bawaryi.

Austrya proponowała redakcyą więcéj dokładną, lubo w tymże samym duchu. Prusy występowały wtedy najsilniéj w obronie wyobrażeń reprezentacyjnego systemu. Zatrzymywały się i one wprawdzie na reprezentacyi Stanów, ale domagały się, żeby prawa takowych ściśle określonemi były. Chciały mianowicie, jak tego dowodzi projekt podany 10go lutego 1815 r., żeby Stany miały udział w ogłoszeniu nowych praw, w postanowieniu nowych podatków, żeby się mogły skarżyć na nadużycia ze strony administracyi, i bronić raz zaprowadzonego porządku przed najwyższą władzą. W podobnym duchu przemawiały i inne mniejsze państwa, a mianowicie Hanower, którego nota z 21go października 1814 r. już zawierała te same pnnkta, co pruski projekt o rok prawie późniejszy.

Bawarya i Würtemberg niechciały się w niczém zobowiązać, i sprowadziły po długiem uporze rzecz całą do ogólnéj formuły, którą nareszcie przyjęto.

Dziś przeciwnie, głos o reprezentacyą przy Bundestagu wyszedł z Bawaryi, i jak wiadomo teraz, najsilniéj i w komissyi był podnoszonym.

Wkrótce zapewne będę wam mógł donieść, jakie w téj mierze ostateczne zapadło postanowienie. Powtarzam raz jeszcze, że zasada przyjętą w komissyach została!

Berlin 14 stycznia.

† Załatwione są w téj chwili wszystkie kwestye sporne Sprawy niemieckiéj w zewnętrznych swych trudnościach. Sprawa szleswicko-holsztyńska zamyka długi ich szereg. Z początku Prusy, następnie i ostatecznie Austrya przyłożyły głównie do dzieła tego swą rękę. Pokój na wewnątrz i zewnątrz zabezpieczony. Następują prace wewnętrznego porządku. Niemasz powodu wątpić, aby i te do pożądanego przez rządy rezultatu nie doprowadziły. Nieporozumienie, które pomiędzy pierwszą a drugą komissyą konferencyj drezdeńskich, tojest, Austryą i Prusami, z powodu niepewności obrad co do władzy centralnéj i rewizyi konstytucyi Rzeszy, było nastąpiło, posłużyło tylko ku temu, że pomiędzy ministrami-prezydentami obu państw nastąpiła tém większa zgoda, któréj skutkiem, jak słychać, ma być bez dalszych korowodów prosty powrót do dawnego Bundestagu, z mało znaczącemi w organizacyi tegoż odmianami. Rzeczywiście zdaje się, jakoby konferencye drezdeńskie pozornie tylko zajmowały się polityczną stroną sprawy niemieckiéj, a przedewszystkiém miały na względzie unią handlową i celną, nad którą trzecia komissya na podstawie projektu austryackiego z wielką pilnością obraduje. W tym jednym punkcie niemasz dotąd zgody z Prusami, którym bardzo trudno będzie zdecydować się do odstąpienia od Zollvereinu. Zależy wszystko od tego, czy Austryi powiedzie się przeciągnąć państwa pośrednie, stojące dotąd w związku celnym z Prusami na swoję stronę. Hanower i miasta wolne północne, które do tego związku nie należały, najtrudniejsze będą w przyjęciu unii handlowéj austryackiéj. Prusy mają zamiar wejść z nimi w nowy związek handlowy, gdyby projekt Austryi w większéj części Niemiec przyszedł do skutku. W tym względzie zrobiono już podobno pierwsze kroki, aby zbliżyć się do Hanoweru, który, równie jak miasta portowe, na Anglią zwrócone mają oczy w stósunkach swych komercyalnych. Zresztą przedmiot ten, aby z dobrem ogółu Niemiec, równie jak pojedyńczych państw i krajów, był uregulowany, długiego będzie wymagał czasu. Sądząc po dotychczasowéj zgrabności gabinetu austryackiego w prowadzeniu politycznych interessów Niemiec, można się spodziewać, że jeżeli pokój dłuższy czas potrwa, i unia handlowa pomyślnym uwieńczona będzie skutkiem.

Sejm tutejszy próżnuje, jeżeli próżnowaniem nazwać można, że rzadko miewa posiedzenia publiczne. Natomiast w komissyach prace nie ustają. Budżet, prawo karne i prawo prassy są głównemi przedmiotami zatrudnienia. W stronnictwach pozorny pokój, ale namiętności wrą w głębi duszy, i przy lada sposobności wybuchną przeciw tryumfującemu ministerstwu. Widać to z dzienników rządowych i oppozycyjnych, które bezprzestannie z sobą walczą z dawną zaciętością o najmniejszą bagatelę. Członkowie oppozycyi w II. Izbie, którzy poniósłszy klęskę przy głosowaniu względem adressu,. grozili złożeniem mandatów, namyślili się lepiéj i wszyscy pozostali— nawet *Simson*, który wyrzekł, że Izba przejdzie nad sobą samą do porządku dziennego, jeżeli za porządkiem dziennym co do adressu głosować będzie.

Na dzień 18go b. m. wielkie tu czynią przygotowania do uroczystego obchodu 150cioletniéj rocznicy podniesienia Prus do godności królestwa. Jest to zarazem dzień uroczystości orderowéj, corocznie obchodzonéj. Zapewne nie obejdzie się i bez iluminacyj, co tu jest rzadkością, bo w dniu tym król znów zamieszka w zamku na dłuższy czas w Berlinie. Wszystko już ku temu przyrządzone. Miasto się cieszy. Cała familia królewska w tym czasie będzie zebrana w stolicy. Już i księżna pruska znad Renu powróciła. Mówią, że szafunek orderów tą razą będzie bardzo chojny. Na nieszczęście 150cioletnia rocznica egzystencyi królestwa nie na bardzo świetną dla niego przypada chwilę.

Jako nowość donoszę, że wreszcie po długich słotach i bezustannie zmieniającéj się pogodzie i niepogodzie, mróz nastał i zima do nas zawitała. Wczoraj było 6 stopni zimna.

Przegląd Polityczny.

W dniu 15tym stycznia były posiedzenia obu Izb w Berlinie. W Izbie wyższéj minister spraw wew. interpellowany oświadczył, iż rząd niema zamiaru pospieszać się z zaprowadzeniem urządzeń gminnych ani terminu nie naznaczy. W przyszłym tygodniu projekt prawa drukowego będzie téj Izbie przedłożony. W Izbie niższéj przyjęto z małemi zmianami projekt wyboru deputowanych z Hohenzollern. We względzię wniosku natychmiastowego przedłożenia ordonansu drukowego z cenzurą r. z. Izba przeszła do motywowanego porządku dziennego.

Konstytucyjna Gazeta donosi, że nowe prawo wyborowe projektowaném będzie, według którego wybory do Izb wychodzić będą z grona stanów prowincyonalnych.

Korespondencya Konstytucyjna zaprzecza wieści o wpowiedzeniu przez Prusy konwencyi militarnéj.

Komissarze Thümen i Mensdorf wyjechali z Holsztynu, pierwszy przybył do Berlina, gdzie z ministrem spraw zagr. miał naradę; drugi udał się do Hildesheim do feldm. Legedycza. W Harburg i Altenburg korpus hanowerski postawiony dla zasłonienia przejścia Elby przez armię egzekucyjną. Taż wkroczyła 13go do Lüneburga, a telegraficzna wiadomość z Hamburga dnia 15go donosi, iż wojska austryackie przeszły Elbę. Korpus rezerwowy austryacki podobno w sile 12,000 ma zająć Brunszwik, przeciwko czemu książe protestować zamierza.

Dziennik Drezdeński (urzędowy) zbija wiadomość o mającym nastąpić zjeździe monarchów w Dreźnie. Hr. Sponneck, minister Duński nie zastawszy już tam księcia Schwarzenberga, udał się za nim do Wiednia.

Projekt zjednoczenia handlowego przez Prusy, został odrzuconym, natomiast ma nastąpić traktat handlowy na lat 6, do czego Prusy zobowiązały się namawiać księstwa północne i miasta-wolne.

Król Hanowerski chory niebezpiecznie.

— Ogłoszono w Paryżu protokóły komisyi odroczenia; odczytaliśmy je w ważniejszych wyjątkach, ile nam je podały dzienniki, i z niemałém zadziwieniem przypominaliśmy sobie wrzawę, jaką te ukryte dokumenta robiły. Prawie nic nie mówią, o czémby niewiedziano pierwéj, chociaż mniéj dokładnie. W obec téj małéj ważności protokółów, na których partya Changarniego tak wiele rachowała, kwestya obecna schodzi do małych, a powiemy właściwych jéj rozmiarów i komissya znajduje się w trudném położeniu. Podano w niej dwa wnioski: naganę dla ministeryum i pochwałę Changarniera. Oba zyskały po siedm głosów, decyzya zależała od pana de Broglie, który żądał dwódziestu cztérech godzin do namysłu i oświadczył się za pierwszym. Wybrano więc sprawodawcą pana Lanjuinais (wieść o wyborze jenerała Cavaignaca była przedwczesną i mylną,) który ma proponować naganę dla ministeryum.

Czy Zgromadzenie przyjmie ten wniosek? Na to pytanie trudno odpowiedzieć, a odpowiedź zależy poczęści od stanowiska lewéj. Cała oppozycya połączyła się w jedno ciało i wybrała komissyą z 16tu członków złożoną, między którymi figurują ludzie znakomici talentem i powagą, jak pp. Duprat, Dupont, Mathieu, Girardin, Hugo, Favre, Cremieux itd. Ani jeden z ostatniéj lewéj, wyjąwszy p. Michel, nie jest jéj członkiem. Lewa postanowiła działać wspólnie, a choć się nie zdecydowała ostatecznie, to wszakże jest nieodwołalném, że się za Changarnierem nie oświadczy. Ta okoliczność czyni jeszcze rezultat narad Izby wątpliwym, tak, że nieśmiemy uchwały jéj przewidywać. Zresztą, choćby nawet wypadła dla gabinetu niepomyślnie i gabinet podał się do dymissyi, Prezydent, wyjąwszy o pana Fould, nie wiele o innych członków się troszczy, i jak się zdaje, przystałby na nową zmianę ministeryum, gdyby tylko było je z kogo złożyć.

— Według depeszy telegraficznéj gabinet Madrycki podał się do dymissyi, która została przyjętą. Jen. Narwaez wyjechał do Bayonny.

Wiedeń 15 stycznia. J. C. Mość zatwierdził przedstawiony sobie projekt organizacyi sądowéj w krajach włoskich i upoważnił ministra sprawiedliwości do zarządzenia wspólnie z ministrami spraw wewnętrznych i finansów stosownych środków, ku wprowadzeniu jéj w wykonanie. Dotyczący statut w tym tygodniu ogłoszony będzie w gazecie *Wiedeńskiéj*, a wkrótce potem nastąpi publikacya statutu konstytucyjnedla Lombardzko-weneckiego królestwa.

— W kwestyi finansowéj dowiadujemy się z *Constit. Blatt*, że stosownie do wniosku ministra skarbu barona Kraus, przyjęty został system oszczędności w związku z nową pożyczką i reformą banku narodowego, i że takowy ze wszelkiemi względami na dobro publiczne będzie przeprowadzony. Sposób wykonania tego planu jest jeszcze głęboką tajemnicą, która wszakże w tym jeszcze miesiącu ma być wyjawioną. Wszystkie zatem dotychczasowe podania dzienników o téj kwestyi, zasadzają się jedynie na przypuszczeniach.

— W celu rozpoznania stosunku sił urzędniczych do ilości pracy, ministeryum spraw wew. zażądało od władz sobie podporządkowanych, aby mu złożyły przegląd spraw w ciągu roku 1850 do załatwienia przedstawionych, uporządkowany według wydziałów rozmaitych ministeryów. Obok tego przeglądu, polecono naczelnikom władz złożyć dokładne raporta o służbie podporządkowanych sobie urzędników, daléj o najstosowniejszym sposobie użycia ich szczególnych zdolności, jak niemniéj, na zasadzie własnych spostrzeżeń i doświadczeń, przedstawić stosowne wnioski i opinie.

— Projekt nowego kodeksu karnego już jest w zupełności ukończony. Ministerstwo sprawiedliwości, zanim nastąpi jego ogłoszenie, przesłało go ministerstwu sp. wewn. do rewizyi, poczem jeszcze poddany będzie ostateczniéj obradzie komisyi biegłych prawników.

— Według ostatniego sprawozdania bankowego z miesiąca grudnia r. z. zapas srebra powiększył się w nadmienionym miesiącu o 583,150 złr., ilość w obieg puszczonych banknotów o 1,958,535 złr., węgierskie asygnacye kasowe o 481,705, bilety skarbu państwa o 2,833,600. Zmniejszyły się zaś: portfeil o 1,687,126 zaliczki na papiery państwa o 532,900 złr. pretensye do państwa o 3,221,354 złr.

(*Wiadomości bieżące*). Tutejsza Izba handlowa na wczorajszem posiedzeniu, wybrała na prezesa swojego byłego ministra handlu pana Hornbostl, na wice-prezesa bar. Eskeles.

— W tych dniach wyjedzie z Pesztu pod przewodnictwem p. de Koller deputacya do Warszawy, w celu doręczenia księciu felm. Paskiewiczowi dyplomu na obywatela honorowego miasta Pesztu. Członkowie deputacyi ofiarowali się koszta podróży z własnéj opędzić kieszeni.

— *Lloyd* donosi z Pragi, że tamże wzbronione zostało przedstawienie teatralne dramatu Szyllera „Intryga i Miłość“ przełożonego na język czeski przez Kollara. Zakaz tem dziwniejszy, że wspomniony dramat przedstawiany był w Wiedniu, w teatrze nadwornym za czasów ks. Metternicha i Sedlnickiego.

— W ciągu miesiąca grudnia r. z. zatrzymało się kwaterą w saméj Pradze: 24 jenerałów, 55 oficerów sztabowych, 210 kapitanów 1012 oficerów i 14,459 żołnierzy z 6421 koni.

— Doktor Miklosich przedsięwziął wydawać w Wiedniu „Słowiańską Bibliotekę,“ któréj pierwszy zeszyt wkrótce wyjdzie z druku. Do tego czasopisma przyjmowane będą artykuły we wszystkich językach słowiańskich, szczególniej jednak w języku staro-słowiańskim.

Wiedeń 16 Stycznia. Książe Szwarcenberg wróciwszy wczoraj z Drezna miał zaraz u cesarza posłuchanie, które trwało blisko godzinę.

— W skutku nowéj organizacyi branszy lekarskiéj przy wojsku, lekarze sztabowi pobierać będą odtąd 1800 złr. rocznéj pensyi i piastować rangę pułkownika, lekarze pułkowi zaś przechodzą na etat 1000 złr. rocznie.

— Mówią, że wielu przyjaciół ludzkości w Pradze, a między nimi kilku z najwyższéj szlachty przygotowują petycyą na wielką skalę do J. C. Mości, w celu uzyskania dla skazanych więźni majowych jeśli nie skrócenia czasu kary, to przynajmniéj zamiany więzienia na wydalenie z krajów monarchii.

— Wczoraj odbyło się w Wiedniu pierwsze posiedzenie Sądu karnego z przysięgłymi. Sprawa była mniejszéj wagi i pod psychologicznym względem żadnego nieprzedstawiała interesu.

KROLESTWO POLSKIE

Warszawa 11 stycznia. *O ruchu i postępie ubezpieczeń ruchomości od ognia.* Z końcem miesiąca listopada r. b. ubezpieczenia ciągłe i czasowe ruchomości od ognia, po potrąceniu ubezpieczeń ubyłych w tymże miesiącu, wynosiły summę rubli sr. 32,171,777, z któréj Dyrekcya Ubezpieczeń poręczyła straty do summy rs. 23,827,157. W téj liczbie znajdowało się ubezpieczeń ciągłych 5,858, na summę rubli sr. 30,186,832 z poręczeniem strat do summy rs. 22,168,650, i z opłatą składki rocznéj 176,408 rs. 32 kop. W ciągu upłynionego mca grudnia r. b. Dyrekcya przyjęła ubezpieczeń ciągłych i czasowych ruchomości od ognia na summę rs. 764,155, z poręczeniem straty do wysokości summy rs. 593,341. Potrącając z téj ilości, ubezpieczenia szasowe (których stan z powodu upływania terminów ubezpieczeń poprzednio umówionych, jest zmienny), samych ubezpieczeń ciągłych, między któremi znajduje się najwięcéj ubezpieczeń zboża i inwentarzy w dobrach ziemskich, Dyrekcya przyjęła 95, na summę rub. sr. 462,151, z poręczeniem straty do wysokości rub. s. 323,204, i oznaczeniem składki rocznéj w summie rs. 2,684 k. 12. Doniesiono o 9ciu pogorzelach ruchomości; za straty zaś z tych pogorzeli i z poprzednich, już rozpoznane, a mianowicie za pogorzeli 11, Dyrekcya przyznała w ciągu tegoż miesiąca wynagrodzenia rs. 14,291 k. 63.

— Postanowienie Rady Administracyjnéj z d. 29 maja (10 czerwca 1834 r. dozwalające warunkowego tylko pobytu starozakonnym we wsiach obrębu 3ch-milowego od strony cesarstwa; niemniéj art. 5ty postanwienia z d. $^{1}/_{13}$ maja 1836 r. wzbraniający nowego osiadania starozakonnym w miastach obrębu 3-milowego nagranicznego, o ile do granicy Cesarstwa odnosi się, z d. $^{1}/_{13}$ stycznia r. b. obowiązywać przestają, i z epoką tą starozakonni w miastach i wsiach tegoż obrębu, takim tylko podlegać mają przepisom i kontroli policyjnéj, jaka wewnątrz kraju jest postanowioną.

— D. 12 stycznia. Ceny po których od jutra Administracya dochodów tabacznych sprzedawać będzie tabakę, tytunie i cygara: Tabaki: 1) Sewilska czyli Spaniolet, funt wagi rosyjskiéj po rus. 6. 2) Paryska manufacture royale de Paris w etykietach żółtych, po rs. 3. 3) Takaż w etykietach niebieskich, rs. 2 k. 45. 4) Robillard, rs. 2 k. 40. 5) St Omer, rs. 2 k. 30. 6) Paryska Rappé d'Etrenne, rs. 2 k. 40. 7) Takaż Nr 2, rs. 2. 8) Tabac français, rs. 1 k. 20. 9) Ofenbach Maroco, rs. 2 k. 30. 10) Hollenderska najprzedniejsza, rs. 2. 11) Takaż Nr 2 rs. 1 k. 30. Nr 3, rs. 1. 12) Albanka Nr 1, funt. k. 75. 13) Nr 2 k. 48. 14) Petersburgska, k. 60. 15) Polska Nr 1, k. 53. 16) Nr 2 k. 30. 17) Ukraińska, k. 45. 18) Ruska, k. 37½. 19) Ordynaryjna, k. 24. 20) Litewska nr 1, funt po k. 45; nr 2, k. 30.

Tytunie: 1) Varinas knaster pierwszego gatunku, funt po rs. 1 k. 80; drugiego gatunku, rs. 1 k. 50. 3) Maracaibo, rs. 5 k. 30. 4) Sułtański, rs. 1 k. 80. 5) Vagstaff nr 1, rs. 2 k. 25; Nr 2, rs. 2; Nr 3, rs. 1 k. 45; Nr 4, rs. 1 k. 6. 9) Turecki nr 1, rs 1 k. 34; Nr 2 k. 90. 11) Knaster nr 1 rs. 1 k. 20; Nr 2, k. 90. 13) Knaster polski, k. 60. 14) Batawia k. 60. 15) Besarabski, k. 60. 16) Gelb-Virginien, k. 50. 17) Drej-Koenig Nr 1 k. 36; Nr 2, k. 30. 19) Szwicent, k. 20.

Cygara: 1) Cygaro superfin voodville, sztuka po kop. 15. 2) Regalia voodville, k. 12. 3) Voodville, k. 10. 4) Havanna nr 1, k. 8; Nr 2 k. 7; Nr 3, k. 6. 7) Cygaro krajowe nr 1 k. 5; Nr. 2, k. 4; Nr 3 k. 3; 10) takież cygaro żółte, k. 2, k. 1½.

— Postanowieniem Rady Administracyjnéj, wprowadzenie z Cesarstwa do królestwa i nawzajem, wódki i okowity, tudzież różnych z nich wyrobków, jako to: wódek słodzonych, politury, lakierów spirytusowych, wody kolońskiéj, i anodyn, produkcyi krajowéj, pozostaje i nadal zakazane od d. 1/13 stycznia 1851 r. pod karą, równającą się 5cio-krotnemu podatkowi od wyrobu wódki w królestwie, Ukazem najwyższym z d. 4/16 Maja 1948 r. przepisanemu; prócz tego zaś przedmiot ujęty, zostanie skonfiskowany, i od winnego ściągniętą zostanie należność podatkowa tymże Ukazem naznaczona. Donoszący o nieprawnem wprowadzeniu trunków i wyrobów wyżéj wspomnionych, tudzież ujmujący takowe, nabywa prawo do połowy kary i połowy wartości z konfiskaty. Dla legitymacyi wódki i okowity z krajowego ich pochodzenia przy trasportowaniu onych na odległości dwadzieścia-jeden werst od granicy Cesarstwa, transportujący winni się opatrywać w świadectwa przez właścicieli lub posiadaczy gorzelni i dystylarni, z których pochodzą, wydane, a przez właściwego Wójta lub Burmistrza stwierdzone, w tém: jako rzeczywiście z zakładów w świadectwie wyrażonych pochodzą. W takie świadectwa opatrzone transporta wodki i okowity, nie będą na téj odległości od granicy Cesarstwa kwestionowane; jak równie nie będą kwestionowane takież trunki przez szynkarzy dominialnych prowadzone za karbami lub książkami szynkarskiemi, wyjąwszy wypadki denuncyacyi, że wspomnione dowody nie są rzetelnemi. Każdy inny transport na wspomnionéj odległości od granicy Cesarstwa, winien być zatrzymany i oddany najbliższemu Urzędowi skarbowemu dla dochodzenia przez śledztwo, czyli nie pochodzi z Cesarstwa, dla wymierzenia za wprowadzenie onego ztamtąd, przepisanéj kary. Nieprawne wprowadzanie wspomnionych trunków, tudzież politury i lakierów spirytusowych, wody kolońskiéj i anodyn z królestwa, będzie karane w Cesarstwie podług wydanych tam przepisów konfiskatą, a oprócz tego winny ulegnie potrójnéj opłacie akcyzy, tudzież osobistéj karze oznaczonej w art. 711 kodeksu karnego cesarstwa. Sprawy o wykroczeniach niniejszem postanowieniem objęte, bądą prowadzone i decydowane w królestwie, tym samym porządkiem jaki jest przepisany na wykroczenia przeciwko Ustawie o wyrobie wódki w królestwie.

NIEMCY.

Berlin 14 stycznia. Jeszcze przed odroczeniem Izb, lewica Izby niższéj użyła jako demonstracyi za krótką odpowiedź daną jéj przez zast. ministra Puttkammera na interpellacyą o wydalenie Dra Hayma, wniosku o przedłużenie rychłe rozporządzenia drukowego z d. 5 czerwca 1850 r. przyczém objawiła zdanie swoje, iż pod tym względem ministeryum dopuściło się naruszenia konstytucyi nie przedkładając Izbom tego rozporządzenia jak tego art. 63 wymaga. Wniosek ten odesłany został do komissyi sprawiedliwości, a sprawozdawcą jéj obrany członek lewicy Reuter. Główna tego sprawozdania myśl jest aby zawezwać rząd o bezzwłoczne przedłożenie Izbie rozporządzenia powyższego, „celem obradowania nad jego przyjęciem“ nie uważając za dostateczne przedłożenie saméj Izbie wyższéj uczynione.

— Wieść niesie, że w 150tą rocznicę ogłoszenia Królestwa Pruskiego tojest w dniu 18ym b. m. przywróconym będzie dawny order domowy rodziny Hohenzollern.

— Minister v. d. Heydt wygotował już przedugodne punkta traktatu handlowego z Hollandyą za obopólném porozumieniem się. Główne punkta tyczą stosunków handlowych związku pruskiego celnego z koloniami holenderskiemi i państwami zamorskiemi, tudzież zmiany miejskich przeszkód dla handlu niemieckiego wypływających z traktatu belgijsko-holenderskiego z roku 1846, tudzież żeglugi na Renie dotąd opodatkowanéj, która uwolniona od opłat służyć na nowo może do przewozu towarów, które fałszywéj używać musiały drogi z Szwajcaryi na Havre, zamiast prostym kierunkiem Renu dążyć.

— Rząd przekonał się przy mobilizacyi armii przed parą miesiącami jak niedostateczne jest uzbrojenie i umundurowanie landwery, zwłaszcza gdy dla osłabienia ducha wojennego mieszkańców i niedania im do rąk broni, od roku 1848 zaniedbał zupełnie myśleć o uzbrojeniu narodowém. Teraz dopiero błąd swój poznawszy, nakazał powiększenie warsztatów rzemieślniczych wojskowych i nie mogąc dostatecznéj ilości broni otrzymać z fabryk rządowych w Saaru, Nissie i Potsdamie zawarł umowy o jéj dostawę z prywatnymi przedsiębiorcami w Gdańsku, Sömmerda i Suhl.

— Zupełne zaniedbanie wykładów polskich, w szkołach, uniwersytetach i zakładach pedagogicznych, zwróciło dziś uwagę rządu na siebie z powodu, iż brak nauczycieli mogących po polsku i po niemiecku zarówno wykładać, wywołał liczne zażalenia gmin i raporta rządów obwodowych w Poznańskiém, Szląsku górnym i Prusach zachodnich. Ten sam brak czuć się daje w duchowieństwie i być może, że minister oświecenia przyłoży starania, aby nadal tę niedogodność usunąć. Seminaryum nauczycielskie w Grudziądzu przeznaczone na 70 elewów, ma ich tylko 42. Teraz w obwodach rządowych Wrocławskim, Opolskim, Gdańskim i Marienwerder mają być otworzone przy seminaryach miejsca na polskich pedagogów.

(Budżet ministerstwa sprawiedliwości na rok 1851) dochody . . . . . 5,148,689 tal.

Wynagrodzenie urzędników	236,384	„
Stałe wydatki: ministeryum	91,290	„
Najwyższy trybunał . . .	110,579	„
Nadreński sąd kasacyjny i rewizyjny	31,690	„
Wszystkie sądy wyższe .	4,272,990	„
Wszystkie sądy niższe . .	6,490,965	„
Koszta kryminalne wszystkich sądów apellacyjnych wyjąwszy Koloński	3,300	„
Koszta podobne niższych sądów wraz z nadreńskiemi .	884,990	„
Pomocnicy przy ministerstwie	12,000	„
Pekryie przewyżki kosztów kryminalnych i niedoboru w dochodach	94,909	„

(Budżet ministerstwa oświecnia, spraw religijnych i lekarskich). Pensye i koszta biurowe ministerstwa . . . . . 112,442 tal.

Konsystorze	102,170	„
Pensye i dodatki dla duchownych i kościołów	231,642	„
Wydatki na biskupstwa katolickie i instytuta przy tychże będące	346,601	„
Pensye i dodatki dla katol. proboszczów i kościołów . .	378,004	„
Edukacya publiczna: nadzwyczajne wydatki	1,028,613	„
zwyczajne „	1,397,188	„
Wspólne wydatki oświecenia i spraw duchownych około	550,000	„

Z summ na szkoły przeznaczonych gimnazya i szkoły realne, liczone są w wydatkach na 800,469 tal., uniewersytety 707,981 tal.

Kiel. Oto są uchwały tajnego posiedzenia Zgromadzenia narod. szleswicko-holsztyńskiego w nocy z d. 10 na 11 stycznia zapadłe, a na jawném posiedzeniu nazajutrz odczytane: „Zgromadzenie narod. ze względu na udzielone sobie na tajném posiedzeniu w d. 9 b. m. ze strony rządu zawiadomienie, tyczące przedstawień komissarzy austryacko-pruskich, postanawia oświadczyć rządowi: 1) że Zgromadzenie narod. zgadza się ze zdaniem całego ministeryum, 2) że Zgromadzenie narodowe pragnie i oczekuje, aby rząd namiestniczy przyczynił się jak to za najlepsze uzna, ażeby przy wykonaniu rozporządzeń przedsiębrać się mających ze strony austryacko-pruskich komissarzy z polecenia i w imieniu związku niemieckiego w zastósowaniu do tymczasowego stanu, jak niemniéj przy zamierzonych układach między związkiem niemieckim i monarchą kraju, prawa i interessa księstw i ich mieszkańców uznane były i o ile można popierane, 3) że Zgromadzenie narod. ze swojéj strony ogólne i pojedyncze prawa kraju przy ostatecznem uporządkowaniu stosunków wyraźnie przeciw wszelakiemu naruszeniu waruje, 4) że toż Zgromadzenie upoważnia prezydyum, powyższe zawarowanie wraz z zastrzeżeniami w właściwy sposób do publicznéj wiadomości podać.“

Następnie prezydent odczytał pismo członka rządu namiestniczego Beselera, które brzmi:

„Uchwały zapadłe na dzisiejszém posiedzeszleswicko-holsztyńskiego Zgromadzenia narod. tyczące się stanowiska kraju naprzeciw wymogom przez komissarzy rządów ces. austr. i kr. pruskiego od rządu namiestniczego żądanym, nie dozwalają mi korzystać nadal z mandatu udzielonego mnie przez prowizoryczną centralną władzę Niemiec na dniu 26 marca 1849 r. jako członkowi rządu namiestniczego w księstwach Szleswiku i Holsztynie. Czuję się być przeto zniewolonym zawiadomić p. prezydenta Zgromadzenia narodowego, iż złożyłem mój urząd członka namiestnikostwa, tak iż ono odtąd jedynie przez p. hr. Reventlow reprezentowanem będzie. Upraszam o doniesienie tego na Zgromadzeniu. Kiel 11 stycznia 1851 r. *Beseler.*“

Rząd namiestniczy następujące wydał odezwy:

Szleswiczanie-Holsztyńczycy! Traktat pokoju z d. 2 lipca r. z. uznał na nowo prawa naszego kraju i dozwolił księstwom tych praw własną bronić siłą. Gdy teraz związek niemiecki postanowił wykonać pokój z obietnicą strzeżenia prawa Holsztynu i zwyczajem uprawnionego stosunku między Holsztynem i Szleswikiem, Rząd namiestniczy uznał się w obowiązku nakazać wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich i prawa krajowe poddał pod opiekę związku niemieckiego.

Rząd namiestniczy składa armii i marynarce podziękowanie swoje za zaszczytne dowody waleczności i szlachetnéj wytrwałości; dziękuje Wam wszystkim za ochotną gotowość z jakąście ciężkie ponosili ofiary.

Rząd krajowy czuje się być obowiązanym pośredniczyć w przejściu do nowego Rządu, przez związek niemiecki ustanowić się mającego, a po objęciu go, złoży władzę swoją.

Szleswiczanie Holsztyńczycy! Wy zachowacie nadal sławę porządku i prawnego pokoju.

Kiel dnia 11 stycznia 1851.

Rząd namiestniczy księstw
Reventlow.
Francke, *Krohn*, *Rehhoff*, *Fontenay.*

Do armii! Komissarze wysłani od mocarstw niemieckich w imieniu związku niemieckiego przedsięwzięli wykonać nareszcie traktat pokoju z d. 2 lipca r. z. i zamierzają prawa i interessa Holsztynu i jego zwyczajowego związku z księstwem Szleswik zawarować. Rząd namiestniczy nakazał w tym celu wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich. Duńska armia cofnie się i tylko w Szleswiku pozostaną oddziały potrzebne dla utrzymania porządku. Armia Szleswicko-holsztyńska zatrzymuje twierdze Rendsburg i Friedrichsort i do tych twierdz należące terrytoria: reszta armii cofnie się z za Edery i rozłożona będzie po załogach. Po ich przybyciu na załogi dwie trzecie żołnierzy otrzyma urlopy. Kadry pozostają, a przy nich zachowane broń, odzież i wszystkie części uzbrojenia.

Rząd namiestniczy ufa, że armia, która dała tak zaszczytne dowody waleczności i szlachetnéj wytrwałości, utrzyma i nadal wzorowy porządek i karność i zasłuży sobie na szacunek i wdzięczność ojczyzny.

Kiel dnia 11 stycznia 1851 r.

Rząd namiestniczy księstw
Reventlow. *Krohn.*

WIELKIE KSIĘSTWO POZNANSKIE.

Zanim korespondent nasz poznański doniesie nam o szczegółach nowego zakładu pożyczek w Księstwie powstającego, podajemy co o nim dzienniki pruskie piszą, a mianowicie *Gazeta Wrocławska* pod datą: Poznań 12go stycznia: Komitet nowego „hypotecznego kredytowego instytutu dla posiadłości ziemskich W. Księstwa Poznańskiego,“ składający się z następujących osób: Winterfeldt, Ryll, Miszewski, Werner, Zastrow, Chosłowski i Douglas, ogłosił drukiem projektowany przez siebie statut. Udzielamy z niego główne zarysy: Instytut wystawia na każdego posiadacza hypoteczne obligacye długowe, pod nazwą biletów kredytowych, za bezpieczeństwo kapitału i jego zwrot jak również należyte i regularne wypłacanie procentów odpowiada cały zbiór posiadłości wszystkich ziem w stowarzyszeniu zadłużonych. Pożyczki udzielane będą do połowy oszacowania. Bilety kredytowe są wszystkie jednostajne i z równemi prawami bo nie na pojedynczą posiadłość, ale na ogół solidarnie odpowiedzialny posiadłości wszystkich członków zabezpieczony. 4% przynoszący w ratach półrocznych, a nie przerwany w razie konkursu pojedynczych posiadłości. Przy subhastacyach sądy mają mieć wzgląd z urzędu na pożyczki instytutu na dobrach ciążące. Instytut obejmie w siebie wszystkie grunta w Księstwie, których oszacowanie najmniéj 5,000 talarów wartości wykaże, a które zdolne są do gospodarskiego użycia. Służebności, renty i czynsze ziemne na gruncie ciążące będą potrącane z szacunku, renty zaś spłacalne, nie będą w szacunek wliczane. Uboczne źródła dochodu jak gorzelnie, browary i inne fabryczne zakłady nie liczą się w szacunek, jeżeli samodzielnie są prowadzone, lasy bez drzewa szacowane. Bilety kredytowe wniesione do ksiąg hipotecznych pod rubryką III. muszą być na pierwszém miejscu, opłaty niezaciągnięte do hipoteki z szacunku strącone, ciężary wieczyste albo będą zniesione, albo skapitalizowane, albo też od szacunku odciągnięte. Budynki gospodarskie będą zabezpieczone według oznaczonych postanowień, w jednéj z kass ogniowych, również inwentarz podobnie zabezpieczonym być musi. Bilety kredytowe wydawane będą na pargaminie na 25, 50, 100, 200, 500 i 1000 tal. w tyluż seryach z kuponami na 5 lat i talonem do podniesienia dalszych kuponów. Bilety kredytowe nie mogą być wypowiedziane przez ich posiadaczy, ale amortyzowane. Właściciel ziemski może jednak pożyczkę wziętą całkowicie lub częściowo w chwili wypłaty półrocznéj procentów temiż biletami *al pari* przyjmowanemi spłacić. Płaci on 5%, z których 4 na procent, ½ na amortyzacyę, ½ zaś na koszta administracyi przypadną. Przewyżka tych ostatnich będzie składana na osobny fundusz zapasowy, którego czynsze zdolne będą pomienione koszta z czasem pokryć, a wtedy owe ½% dodane będzie do funduszu umorzenia. Każdy przystępujący do towarzystwa płaci na raz na koszta zakładu od gruntu najmniéj 500 morgów 3 tal., do 1,000 morgów 6 tal. i tak daléj od każdych 500 po 3 talar. Dyrekcya składa się z 1 dyrektora, 4 radzców, 4 zastępców i 1 syndyka jako obrońcy prawa; miejsce jéj urzędowania Poznań; kontrollę składa wydział z 9ciu członków wybrany; najwyższą kontrollę jeneralne zgromadzenie. Cały instytut zostaje pod nadzorem ministerstwa spraw wewn. i pod wyłącznym dozorem prezydenta, jako królewskiego komissarza. Za pierwszym razem król mianuje bezpośrednio dyrektora na lat 3, następnie wybiera z 3ch przedstawionych sobie kandydatów jednego na lat 6. Ci trzéj kandydaci jako i wszyscy inni urzędnicy wybieralni są prostą większością głosów stowarzyszonych. Jeżeli dyrektorowi grozi ze strony sądów lub instytucyj egzekucya, urzędu już sprawować nie może; radzcy urzędują 6 lat, co każde 3 lata występuje przez losowanie 2ch radzców i 2ch zastępców, w których miejsce wchodzą nowo wybrani. Na syndyka wybiera dyrekcya uzdolnionego na urząd sędziowski prawnika. Uchwały wydziału będą poddawane pod zatwierdzenie ministerstwa. Zgromadzenie jeneralne roztrzyga w ostatniéj instancyi (co z poprzedniém niezgodne) we wszystkich czynnościach nienależących do wydziału. Wnioski i projekta w granicach statutu i zasad oszacowania przed wprowadzeniem ich w praktykę potrzebują najwyższego potwierdzenia. Jeżeli właściciel ziemski zwraca pożyczkę; wtenczas część kapitału na umorzenie uiszczonego zwraca mu się. Koszta wykréślenia ponosi dłużnik. Dyrekcya skupuje co półrocznie tyle biletów kredytowych, ile tego fundusz dozwoli, będą one z obiegu cofnięte i kupony więcéj niewydawane. Od procentów po terminie nadeszłych opłacać będzie dłużnik w półrocznych ratach po ½%. Zwłoka w czynszu może w razach nadzwyczajnych na 6 miesięcy być dozwoloną za opłatą 5% od raty niewypłaconéj. Czynsze zaległe inaczéj pokryte będą natychmiast sprzedażą przedmiotów na gruncie znajdujących się lub wydzierżawieniem samegoż gruntu, a dzierżawca zaległe procenta winien zaraz zapłacić. Dzierżawa dawana na lat 3, a jeżeli ta nie pokrywa procentów, następuje subhastacya. Jeżeli przy takowéj nie zaofiarowano summy, należytość instytutu pokrywającéj, dyrekcyi służy prawo nie przystąpić do sprzedaży, ale na takową i to raz tylko drugi naznaczyć termin. Za powtórzeniem się tegoż samego wypadku, dyrekcya zakupuje własność ziemską na rachunek towarzystwa z obowiązkiem sprzedania jéj po 3 latach z wolnéj ręki, przy czém może zobowiązać do zupełnego lub częściowego zapłacenia biletów kredytowych. Taka jest treść statutów 152 paragrafów zawierających przepisy towarzystwa i szczegóły admistracyi. Lubo jak słychać prezydent prowincyi jest niezmiernie za projektem, to przecież urzeczywistnienie jego bardzo jeszcze wątpliwe. Dzisiejszy instytut kredytowy jest mu przeciwny; bo nie ulega wątpliwości, iż znaczna liczba właścicieli ziemskich wystąpiłaby z takowego, aby się do nowego wpisać. Korzyść, przynajmniéj chwilowa, jest bardzo widoczna. Znajdują się bowiem dobra, których długi w połowie już umorzone. Jeżeli właściciele ich wystąpią, część kapitału umorzonego przy spłacie reszty w miejsce wypłaty przyjętą będzie i albo o tyle z mniejszym długiem przystąpią do nowego towarzystwa, albo pieniędzy tych na inne użyją cele, jeżeli z całą massą długów do nowego przystąpią. Kto np. ma na swoich dobrach 60,000 listów zastawnych (ponieważ już około połowy jest umorzoną) płaci tylko 30,000 towarzystwu kredytowemu, a w nowym instytucie odłużywszy się na 60,000, do użycia otrzyma 30,000. Zdaje się, że da się temu rozdwojeniu zapobiedz złączywszy istniejący i projektowany instytut w jedno.

Poznań 14 stycznia. Całe miasto zajęte smutnym pojedynkiem dwóch młodych chłopców przed parą dniami zaszłym. Szczegóły tego zdarzenia są następujące: 17letni syn tutejszego obywatela Piotra Brodnickiego z Miłosławia najął siodło przez swojego kolegę, również ucznia gimnazyum Anzelma Zienkowicza, pasierba tutejszego registratora Targowskiego i niezapłacił od pożyczenia, zkąd między nimi przyszło do kłótni i następnie obrazy słownéj. Obrażony Brodnicki wyzwał kolegę na pistolety, a wyzwanie zanieśli 15letni Julian Syparzewski i Feliks Małdera, którzy téż przy pojedynku sekundowali. Na dziesięć kroków padły piérwsze strzały chybione, ale sekundanci zamiast poprzestać na tém podburzyli pojedynkujących się i zagrozili im publiczném wyszydzeniem. Drugi strzał na 6 kroków dany chybił znowu, za trzecim jednak razem o 4 kroki dano ognia i Zienkowicz padł przeszyty kulą. Zawezwano lekarza, któremu powiedziano, że na ślizgawce na łące, gdzie się pojedynek odbył, chłop jakiś strzelił, co sam raniony potwierdził. Policya poszukiwała napróżno sprawcę, wreszcie umiérający Zienkowicz zeznał, i inny gimnazyasta świadomy przyczyny nieszczęścia, wyznał prawdę. Brodnicki i sekundanci aresztowani na żądanie prokuratoryi.

FRANCYA.

Paryż 14 stycznia. Izba na wczorajszém posiedzeniu po przyjęciu wniosku pana Rémusat, rozszedłszy się do biór wybrała następnych komissarzy: pp. Bixio, Baze, jenerała Cavaignac, Buffet, de Montebello, Flandin, Passy, Gustave de Beaumont, Daru, de Broglie, Nettement, Lanjuinais, Morellet, Mornay, Lamartine.

Nie mamy jeszcze dotychczas bliższych szczegółów o obradach téj komissyi, wszakże na dzi-

siejszém posiedzeniu pan de Broglie doniósł, że został mianowany prezesem i że komissya chce mieć sobie zakomunikowane protokóły komissyi odroczenia. Zabrał naówczas głos pan Baroche i w mowie treściwéj i energicznéj domagał się sam nietylko komunikacyi ale ogłoszenia tych protokołów. Że zaś większość z początku objawiła się za żądaniem pana Broglie, stronnicy zaś Elizeum nie mieli powodu sprzeciwiać się ministrowi, zatem wniosek komissyi prawie jednomyślnie przyjęty został.

— Było kilka prywatnych posiedzeń na ulicy Rivoli; p. Thiers mówił długo i nalegał na utrzymanie godności Izby; na to odpowiedział p. Faucher i wzywał zgromadzenie, aby nie przyjmowało na siebie odpowiedzialności za dłuższe przeciąganie kryzys ministeryalnéj. Gdyby obecne ministeryum, mówił on, upadło, gabinet w duchu większości utrzymanym by być nie mógł; po usunięciu Changarniera ani p. Dufaure ani p. Barrot nie przyjęli by władzy, prezydent byłby zmuszony do powołania członków lewéj. Zdaje się, że ta uwaga poczyna wpływać na reprezentantów i robi nadzieję spokojnego załatwienia tego nieszczęsnego sporu.

Najbardziéj rozjątrzony jest p. Berryer. Powiadają, że dniem przed ogłoszeniem dekretów w *Monitorze* był u prezydenta i całéj swéj wymowy użył na odwrócenie go od zamiaru usunięcia Changarniera. Przypominał Napoleonowi, że w czasach nieszczęśliwych dla prezydenta był jego przyjacielem, doradzcą, obrońcą, i ze łzami kończąc swoją mową rzekł: „Za nim pan podpiszesz to odwołanie, przypomnij sobie.... a jeżeli sobie przypomnisz nie podpiszesz.“ Prezydent nie odpowiedział ani słowa. P. Dufaure ma być również rozgniewany, ale mocniéj od obydwóch rozjątrzony jest p. Thiers. Czynił on kroki pojednawcze ku jenerałowi Cavaignac, ten zaś jako warunek zgody położył, aby zgromadzenie zamianowało Lamoricièra na czele wojsk, któreby miały czuwać nad obroną Izby. Nie zgodził się p. Thiers; na ówczas rzekł jenerał: „Wiedziałem o tém, że nigdy razem iść nie możemy.“ To źle, zawołał p. Thiers, bo jeżeli się nie zgodzimy, Rzeczpospolita zamieni się w cesarstwo.“ Nie chcę tak dobrze cesarstwa, odpowiedział Cavaignac, jak i wszelkiéj innéj monarchii. Changarnier milczy. W ciągu całéj téj dyskussyi raz tylko odezwał się prywatnie: „Radziłbym *im*, aby mnie nie zmuszali do mówienia.“ Opowiadają o nowym ministrze panu Bonjean, że od dawna starał się o posadę adwokata jeneralnego przy sądzie apellacyjnym. Kiedy około północy zawezwano go do Elizeum, „mój Boże zawołał, może mnie zamianowali adwokatem.“ W półtory godziny wrócił do domu i zdumionéj rodzinie doniósł, że jest ministrem.

Wszakże burza ta, która w wyższych sferach wstrząsa polityką do ogółu mieszkańców bynajmniéj nie dochodzi; nigdy jeszcze Paryżanie nie mieli większéj ochoty zostawać w spokojności jak dzisiaj. Publiczność ani za jedną ani za drugą stroną głośno nieprzemawia i niczego innego nie chce, tylko aby się ta kłótnia prędko skończyła.

Na ostatniem posiedzeniu Akademii francuzkiéj pan Montalembert otrzymał 25 głosów i został zamianowany jéj członkiem.

ANGLIA.

Dzienniki angielskie podały temi dniami następujący krótko zebrany przegląd finansowych i handlowych stosunków w Anglii w ciągu roku 1850: Żywość, z jaką w styczniu 1850 otworzono wszostkie targowice angielskie, zapowiadała bardzo pomyślny obrót dla spraw całego roku. Zapas złotéj i srébrnéj gotówki w banku, był prawie o $^1/_2$ miliona f. szt. większy, niż kiedykolwiek, a oprócz tego pomnażał się bez ustanku. Cła wywozowe podniosły się w porównaniu z rokiem 1849 o 10 milionów f. szt.; z piérwszego wykazu kwartalnego pokazało się, że 302,961 f. szt. użyto na umorzenie długu narodowego; pieniędzy za $1^1/_2$ % było podostatkiem, a w przeciągu 9 ostatnich miesięcy oszczędzono z budżetu 3.340,000 f. szterlingów. 14go zapowiedziano pożyczkę rosyjską w kwocie 5.000,000 f. i wydano ją z nagrodą 3 do 4 funtów; teraz zaś stoi pożyczka ta na $98^1/_4$ f. Poczta rozesłała 377.500,000 listów w Anglii i w Irlandyi; (w r. 1849: 761.000,000). 15go marca przedłożył sekretarz skarbu budżet państwa. W porównaniu z rokiem 1848 pokazała się przewyżka w dochodach o 2.252,000 funtów. Podług obliczenia sekretarza skarbu miały dochody państwa w przyszłym roku administracyjnym (kończącym się 5 kwietnia 1851) wynosić 52.285,000 funtów szt., gdy w roku 1849 tylko 50.613,582 f. wynosiły. Połowę téj przewyżki miano użyć na zniżenie cła od cegieł i należytości stemplowych. 16go zamknięto nową pożyczkę duńską w kwocie 800,000 f. (5%) i wydano ją po 90. 6go lipca pokazała się w urzędowym wykazie kwartalnym przewyżka w dochodach, o 518,104 funtów w porównaniu z rokiem 1849, wywóz powiększył się, listy ubogich zmniejszyły się o 15 procent. W tym czasie przypadła bitwa pod Idstedt; z kontynentu nadeszły niepomyślne wiadomości, a giełda uległa najpiérwéj smutnemu ich wpływowi. Lecz zaledwie ochłonięto z piérwszego strachu z powodu zagrażającéj stałemu lądowi wojny, zaczęła wnet objawiać się niespodziana kryzys srébra, która trwa dotąd. Co się tyczy stanu konsolów, tedy notowano je wczoraj tak samo jak 1 stycznia 1850.

Asygnacye kolei żelaznych doznały w ciągu roku rozmaitych losów, lecz obecnie stoją o wiele wyżéj niż przed rokiem. Zapas gotówki w banku wynosił 1 stycznia 17.016,163 f. szt. stanął najwyżéj 23 marca na 17.279,943 f. szt., a teraz wynosi tylko 15.359,376 funtów; jestto wypadek niepamiętny w ciągu roku 1850. Ceny zboża były w ogóle bardzo stałe; z początkiem roku, 43 szel., teraz 42. W ogóle przywóz był mniejszy niż w roku 1849. Wtedy wprowadzono 1.287,907 kwarterów i 3.481,195 cent. mąki. W roku 1850 zaś tylko 926,265 kwarterów i 2.799,414 cent. mąki. Bawełna stała w lutym 1850 na $6^1/_2$ penc.; 28 marca spadła na $6^1/_4$ penc. (najniższa cena roczna); 9 sierpnia podniosła się do $8^1/_4$ penc. (najwyższa cena roczna), a teraz stoi na 8 penc. *Times* spodziéwa się po roku 1851 jeszcze pomyślniejszych rezultatów. Rok przeszły nazywa dziennik ten „rokiem stałéj dostatniéj pomyślności, bez czynnego ducha przedsiębierstwa.“ Lecz pomimo tych nadziei dziennika *Times* panuje w City nadzwyczajna obawa z powodu przesilenia metalów, a partya, która od kilku lat popiéra urządzenie cyrkulacyi papiérów, korzysta z kłopotów dzisiejszych, by pomnożyć liczbę stronników swoich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 stycznia. Rzadkie są u nas pojawy prac w poważnym przedmiocie, zwłaszcza ekonomii politycznéj. Cieszymy się widząc, że taką pracą jest niedawno wyszła broszura napisana przez pana Leona hr. Skorupkę pod tytułem: *o Towarzystwie Kredytowem.* Będziemy mieli wkrótce sposobność zdać z niéj w krótkości sprawę czytelnikom naszym. Jest broszura ta do nabycia w księgarni Wildta.

— Dowiadujemy się, że Teatr nasz w przyszłym tygodniu wystawi nową komedyę napisaną, jak mówią, przez jednego z amatorów sztuki scenicznéj pod tytułem: *Mąż na pokucie.*

— Czytamy w *Gazecie Lwowskiéj.* Karnawał tego roku długi, sposobi się do zabaw licznych. Zapowiedziano już trzynaście balów maskowych, które będą się odbywać co niedziele i środy, zacząwszy od 19 stycznia do poniedziałku 3 marca. Muzyka nowa, sale nowo przyrządzone i wszelkie wygody czekają gościa. Wolno nieodmówić sobie rozrywki, ale nie wątpimy, że publiczność pospieszy z darem łaski swojéj i na owe bale, które będą dane na podratowanie podupadłych, a szczególnie Ochronek małych dzieci.

Przypadek nowéj nieostrożności dotknął boleśnie rodziców Krzanowskich w domu Ner 128 $^1/_4$; stracili dwoje dzieci Teresy i Józefy, siedmio i sześcioletnią córeczkę. Wychodząc rano na robotę, zamknęli w izbie dzieci na klucz. Dzieci bawiąc się, ściągnęli ze stołu zapałki, i jak widać, podpalały 1 zapałkę po drugiéj. Nieszczęściem zajęła się na łożu słoma; dzieci bądź ratując się, bądź ze strachu zacisnęły się w skrzynię przy drzwiach i podusiły. W tym stanie znalazły je rodzice o trzeciéj godzinie po południu. W rozpaczy zarzucają sobie, że nie odprowadzili zrana dzieci do domu ochronek, opieszałość nam uniewinnić ich się godzi, gdy patrzymy na obojętność w utrzymywaniu tych zbawiennych zakładów, którym szczupłość dochodów i łask publicznych nie dozwala rozwinąć tych dobrodziejstw ludzkości, jakie w widoku mieli pierwsi założyciele przy utwarzaniu tego przybytku dla sieroctwa.

— Paryzki dziennik „Vote universel“ zapowiada wydanie w feiletonie swoim pamiętników jenerała Wysockiego o kampanii węgierskiéj 1849 roku.

— Tegoroczna wystawa sztuk pięknych w Paryżu, która zwykle bywa w miesiącach wiosennych, w tym roku już otwartą została, w budynku umyślnie na ten cel wystawionym, a raczéj przyklejonym do Palais-Royal. Tegoroczny katalog obejmuje 3955 numerów, z których przeszło 3000 samych obrazów olejnych, reszta rzeźb, rysunków, akwarell itp.

— Zapewniają, że poselstwo Bawarskie w Paryżu obruszyło się nieco na publikacyą pamiętników Loli-Montez (hrabina Landsfeld) w dzienniku „Pays“ i użalało się, że rząd dozwala téj publikacyi dotykającéj prywatnego życia b. króla bawarskiego.

Przyjechali do Krakowa od dnia 16 do d. 17 stycznia. Dydyński Piotr z Galicyi. Kacger Antoni lekarz obw. z Nowegotargu. Wosahlo Franciszek z Sambora. Zappe Józefina, Kossowski Samuel artysta muzyki, Jahn Józef, Vary Ernestyna z Wiednia. Orzakiewicz Feliks z Sokołowa. Uściński Leonard z Jasła. Mikulitsch Andr. z Czerniowic.

Wyjechali: Głębocki Seweryn, Dydyński Piotr do Galicyi. Fischer Anna do Wadowic. Hauer Edw., Bochenek L. Stadnicki Seweryn hr., Gatscher Paulina, Skarżyński Miecz do Lwowa. Dunin Teodor do Weiskirchen. Wienkowski Józef do Wiednia. Milliotti Dymitr do Berlina. Kwiatkowski Stanisław, Munzeffi Edw. do Poznania. Tuma Franciszek do Pragi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 17 stycznia. Blisko od tygodnia zima u nas panuje dosyć mocno, od 10—14 st. R., dziś nad wieczorem podwyższyła się temperatura do 5 lub 6. Wisła zamarzła, na Rybakach już można przechodzić, a nawet przewozić, drogi się też zupełnie ustaliły. Wszakże reorganizacya graniczna ze strony Królestwa Polskiego wstrzymuje dowóz, bo właścicieli dotąd niewiadomi są, jakie będzie tryb postępowania, a nawet gdzie będą się odbywać targi zbożowe. Mówiono, że w Proszowicach: ale wiadomość ta, któraby zadała cios obustronnemu handlowi zbożowemu, zdaje się być bezzasadną. Mimo małego dowozu w ciągu tygodnia ruch w handlu zbożowym był dość znaczny, szczególniéj też w pszenicy. Średniego gatunku kupiono jéj do młyna parowego około 500 korcy po $23^1/_2$—$24^1/_2$ złp. Na targu sprzedano lepszego gatunku do 600 korcy po $6^1/_2$—$7^1/_2$ złr.; średniego do 300 korcy po $5^3/_4$—$6^1/_4$ złr. — Żyto od 6 tygodni niezmiennie utrzymuje się w cenie, i jedynie niższy lub wyższy stan banknotów podwyższa je nominalnie, $5^1/_4$—$5^1/_2$ złr. W jęczmieniu ruch mały, $3^1/_2$—$4^1/_8$ złr. Kasza jaglana zaczyna znajdować lepszy odbyt $7^1/_2$—$8^1/_2$ złr. Groch poszukiwany i dobrze bywa płacony 6—$6^1/_2$ złr. Zdaje się, że w skutek utrwalenia się dróg, jeżeli nic nie wstrzyma handlu, ceny spadną.

Handel rzepakiem podnosi się, letniego sprzedano 80-100 korcy, zimowéj w téj saméj co dawniéj pozostaje cenie, 9—$9^3/_4$. Oléj rzepowy znacznie się ożywił; miejscowa konsumpcya jest dość wielka, a z zagranicą niema konkurencyi. Surowy płacą 1—40, a nawet 45 kr. dystylowany 2—$2^1/_8$. Zdaje się, że stósunkowo do ceny oleju, rzepak powinienby pójść w górę. Oléj lniany 1 złr. 28—35 kr.

Większy niż zazwyczaj jest ruch w handlu miodem podolskim. W ciągu tygodnia sprzedano 60—100 cetn. à 22—24 złr. Węgierskiego miodu cena nominalna 18—19 złr., ale wcale nie bywa sprzedawany i używany. Wosk wielu i łatwych znajduje kupców 95—96 złr. cetn.

Ostatni targ wełny w Wrocławiu (11 stycznia) był jeszcze pomyślny i wcale nie obawiano się tam jéj spadku, tymczasem u nas taki przestrach ogarnął kupców, że niektórzy postanowili stracić nawet swój zadatek. W obecnym tygodniu nic niekupowano, w mniemaniu, że rzecz po uorganizowaniu komory wyjaśni się.

Spirytus podnosi się, obecnie kupowany dość chętnie, ale nie po ostatnich cenach. Jakoż sprzedano kilkaset wiader po 16 złr. chciano też kupić na odstawę. W innych gałęziach handlu stan rzeczy niezmienny, wyjąwszy, że odbyt cukru wraca do normalnych, tojest miernych rozmiarów.

Kraków 17 stycznia. Jednym z najważniejszych wynalazków przemysłowych naszego czasu jest zastosowanie lnu do tychże samych celów, do których dawniéj bawełny i jedwabiu używano, a mianowicie też ta okoliczność, że ten da się prząść i przerabiać w tych samych młynach i machinach, jak dotąd bawełna. Pod tym ostatnim względem wynalazek jest niezmiernie ważny: wywoła taniość materyi i ogromnie zwiększy produkcyą lnu. W Anglii w roku 1850 uprzędzono bawełny 770 milionów f., ale uprzędzonoby więcéj gdyby było na tyle. Lnu zaś nie produkowano tamże więcéj jak 100 milionów; uprawa ta musi się teraz bardzo znacznie wzmódz, i wszystkie kraje produkujące len znajdą na niego wielki odbyt w Anglii i to po wyższéj cenie niż dotychczas.

Według ostatnich raportów handlowych londyńskich, stan fabrykacyi londyńskiéj jest nader kwitnący. Ruch, którego dotąd mało widziano przykładów, rozwija się we wszystkich gałęziach przemysłu; że zaś nie zbywa na artykułach żywności wszelkiego rodzaju, niesłychać więc już skarg, i konsumcya jest wielka.

W kwestyi złota, tak ważnéj dla Europy i dla całego świata, panuje teraz chwila pauzy. Ogromna potrzeba srébra w Belgii i Holandyi w skutek usunięcia monety złotéj w tych krajach, zaspokojoną została przez Francyą i Anglią; natomiast we Francyi poczyna krążyć znaczna ilość złota, co było rzadkim dawniéj wypadkiem, bo złoto stało tam wyżéj niż srébro, i mały jego zasób z *agio* wychodził za granicę. To się zaś już nie dzieje, zaczém idzie że złoto i srébro krąży we Francyi podostatkiem w nominalnéj swéj wartości. Ze wszystkich krajów najbardziéj we Francyi codzienny handel załatwia się brzęczącą monetą, co pochodzi z braku bankowych instytucyj, mianowicie też na prowincyi. Ogólna ilość monety brzęczącéj, która krąży we Francyi, przechodzi 2500 milionów fr. i nigdzie, wyjąwszy w Chinach, nieobiega jéj tyle w stosunku do handlu jaki się odbywa. Z téj ogromnéj sumy przeszło trzy czwarte jest srébra, a dopiero teraz pomnoży się zasób złota — jeszcze więc jak widzimy daleko do zepsucia równowagi w świecie menniczym, czego się tak bardzo lękano. W ogólności zdaje się, że strach nieceenności złota już powoli zaczyna przemijać i na niemieckich targach złoto wraca do pewnego agio, nawet u nas za dukaty i imperyały płacą już więcéj niż ich nominalna wartość wynosi.

Wrocław 14 stycznia. Wczorajszy targ zbożowy był duży, okazywano wielką chęć kupna, nie do tyla jednakowoż aby się ceny podniosły. Dobra pszenica znajduje łatwo nabywców; za białą płacono 49—56 sgr., żółtą 48—55 sgr. Żyto mniéj, średnie 40—$40^1/_2$ sgr., najlepsze 41—42 sgr. Jęczmień w lepszych gatunkach poszukiwany, na podlejszy niéma kupca; za średni płacą $25^1/_2$—27, najlepszy $27^1/_2$—29 sgr. Owies doszedł wysokiej ceny, stosownie do gatunku dają od $24^1/_2$—$26^1/_2$ sgr. Groch tylko w małych partyach 38—46 sgr.

Nasion olejnych niéma na sprzedaż, żądano jednakowoż za rzepak 80—84 sgr. Lniane siemię w małych ilościach 50—55, na dobry gatunek 56—60 sgr.

Koniczynę sprzedawano tylko podlejszą, ale na taką kupcy niechciwi; ten więc gatunek spadł o $^1/_6$—$^1/_4$ sgr. Wszakże mowa jest o czerwonéj, białéj bardzo mało ofiarują. Wiadomości z Hamburga nie są dość pomyślne, aby naszych kupców zachęcić do znaczniejszych przedsiębiorstw.

Spirytus zaczyna się na nowo utrwalać. Ż cynkiem w ciągu tygodnia nie było żadnych interesów.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 17 stycznia.* Londyn 12 fl. 39 xr. 3ch-miesięczne. — Paryż $151^1/_2$ 2ch-mies. — Augsburg $129^3/_4$ moneta. — Metaliki 5-proc. $94^7/_8$. — Metaliki $4^1/_2$-proc. $82^7/_8$. — Akcye bankowe 1139.

Kurs krakowski z d. 18 stycznia. Banknoty: 85. — Polskie papiery —. — Pruski kurant $106^1/_2$. — Imperyały ros. 34—12. Ruble srebrne nowe —. — Dukaty złp. 20. 6. Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. 100. — Listy zastawne Galicyjskie dają 93, żądają $93^1/_2$. — Cwanc. stare $107^1/_4$ nowe $108^1/_4$.

Kurs lwowski z dnia 14 stycznia. Dukat holenderski złr. 5 52. — Dukat austryacki 5 kr. 56. — Półimperyały ros. 10 14 kr. — Polski kurant 1 28. — Rubel sr. ros. 1 59. — Galicyjskie Listy zastawne 91 złr. 15 kr.

Kurs wiédeński z dnia 16 stycznia. — Metaliki $95^1/_4$. — Nowa pożyczka 83. — Akcye Banku wiédeńs. 1142. — Akcye Kolei żel $118^1/_2$. Agio od złota $31^1/_2$ od srebra $28^1/_4$. Kurs nominalny.

Kurs wrocławski z d. 16 stycznia. Banknoty austryac. 80. — Polski kurant $94^1/_4$. — Listy zastawne Król. Pols. stare $94^1/_{12}$ — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. $72^1/_2$.

URZĘDOWE.

[545] CES.-KRÓLEWSKI NOTARYUSZ PUBL. (1-3)
Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Zawiadamia, iż w moc rezolucyi c. k. Trybunału z dnia 17 października 1849 roku Ner 6138 i drugiéj z dnia 15 stycznia 1851 roku Ner 7553 w drodze pertraktacyi spadkowéj po Józefie i Teressie Antosach małżonkach — w dniu 21 b. m. i r. o godzinie 10 zrana na targowisku bydła krowa — a o godzinie 11 zrana tegoż dnia na targowisku końskiém konie — następnego zaś dnia, tojest o godzinie 9 zrana w domu pod L. 15 na Kleparzu w gminie VII suknie, pościel, bielizna, pojazdy, sanki, kosztowności, ubranie na konie i różne ruchomości sprzedawane będą przez publiczną licytacyę, a to za gotową srebrną monetę.

Kraków dnia 17 stycznia 1851 r.

Franciszek Jakubowski c. k. Not. Publ.

[544] **Obwieszczenie.**

Prawnie zajęty dochód z pomieszkań i innych lokalów całéj realności na Piasku przy Krakowie pod Nrem 90 stojącéj, będzie dnia 30 stycznia r. b. o godzinie 10 zrana na gruncie realności, przez publiczną licytacyę w 3ch letnią dzierżawę wypuszczoną. Chcący takową licytować, złoży wadium odpowiednie 10 części summy na dzierżawę roczną złp. 1200 ustanowionéj, w ilości złp. 120.— Warunki dzierżawy przed samą licytacyą publikowane będą.

Kraków dnia 13 stycznia 1851 r

Dziarkowski c. k. Kom. sądowy.

Nr. 35,619 CES.-KRÓL. SĄD SZLACHECKI [534]
wiadomo czyni, że

Dr. praw Kornel Hofman adwokatem

we Lwowie mianowany — przysięgę złożył i urzędowanie swe rozpoczął.

Z Rady c. k. Sądu Szlacheckiego.
We Lwowie dnia 18 grudnia 1850. (2-3)

Inseraty.

W Wydawnictwie dzieł Katolickich wyszło świeżo z druku dziełko księdza *Karola Antoniewicza*

Droga Krzyżowa

z czternastą drzeworytami wyobrażającemi Stacye i jedną ryciną na stali, — nabyć tego dziełka można u wszystkich księgarzy po złp. 1 gr. 15.

Wyszło również w témże Wydawnictwie dziełko:

o ważności małych cnót

Cena egzemplarza złp. 1.

są w druku:

Drugi oddział Czytań Świątecznych księdza Antoniewicza.

O innych pięciu dziełach znacznéj obojętości drukować się w Zakładzie Katolickim mających, wkrótce publiczność zawiadomioną będzie. (543)

Niniejszém zawiadamiam komu o tém wiedzieć należy, iż dla prawnych przyczyn, będąc w trakcie rozwodu z małżonkiem moim Kazimierzem Robackim, rozporządzenia ostatniéj méj woli, przed Franciszkiem Ksawerym Placer Notaryuszem dnia 26 lipca 1847 r. na korzyść tegoż męża i jego dzieci uczynione — aktem pod dniem 16 grudnia 1850 r. przed Notaryuszem Strzelbickim zdziałanym odwołałam i dla tego za niebyłe i żadnego skutku niemające uznaję.

Kraków dnia 10 stycznia 1851 roku.

[528—2-3] Katarzyna z Kaltnerów *Robacka.*

Machina do gorzelni

cała miedziana, roboty pana Kohlhaupta w Ustroniu na Szląsku, do zacieru 30 korcy ziemniaków, z kieratem nowym i nowemi rekwizytami gorzelnianemi, jest do sprzedania z wolnéj ręki. Chęć mający do nabycia zgłosić się raczą w Tarnowie do pana Eliasiewicza, mechanika księcia Sanguszki w Tarnowie, gdzie bliższe informacye o téj machinie będą im udzielone. (523—3-6)

Bióro komisowe i informacyjne w Tarnowie.

Pewny Rządzca Ekonomiczny od 1,000 do 2.000 fl. m. k. chce dać w kaucyę przy małym bardzo procencie, z życzeniem, aby u tego, kto téj sumy zażąda, stosowne do Jego zdatności otrzymał posadę. Opatrzony jest we wszelkie zaleccające dowody Jego akuratności w pełnieniu obowiązków Jemu powierzonych.

[538—1-3] J. Fechtdegen.

Am 1ten Februar d. J.

findet eine Hauptziehung der Herzogl. Nassauischen Anlehens-Lotterie von **2.600,000** Gulden statt, in welcher Gewinne von fl. **20,000** bis zu fl. **31** erlangt werden müssen und kann sich bei derselben durch unterzeichnetes Handlungshaus gegen Einsendung von . . fl. 4 — mit einer Actie,
„ „ „ . . „ 10 30 „ drei Actien, und
„ „ „ . . „ 30 — „ zehn „ betheiligen
Pünktliche Verabfolgung der Gewinn-Listen wird zugesichert.

Georg Fischer, Catharinenpforte in **Frankfurt am Main**

Zu derselben Einlage sind auch Loose für die nicht minder vortheilhafte am **15 Februar** stattfindende Verloosung des Grossherzogl. Hessischen Anlehens zu haben. (536—2-3)

Od administracyi Czasu.

PP. Abonenci, którzy nie przysłali całéj prenumeraty kwartalnéj, na 5 złr. 20 kr. m. k. ustanowionéj, zechcą jak najspiesznéj *nadesłać* franco *kwotę do dopełnienia powyższéj summy brakującą.*

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
17	23	27" 6'''. 85	— 4° 0	1''' 25	wpłws. słaby	Pogoda		— 2° 9	—11° 4
„	10	„ 6 79	— 4 8	1 32	ppnws. „	„			
18	6	„ 7 08	— 4 8	1 32	ppłws. „	Pochmurno			

Zapowiedziane zaćmienie księżyca na dzień 17 stycznia dobrze było widziane, do czego posłużyła piękna pogoda przy wietrze wschodnim. Początek jednak zaćmienia z powodu mgły na horyzoncie leżącéj nie mógł być notowany, koniec zaś przypadł o godz. 7 min. 21 sek. 10 średniego czasu krakowskiego. Stan barometru na początku zaćmienia wynosił 27" 6''' 55. Termometr Réaumura wskazywał —3° 5, w czasie największego zaćmienia 27" 6''' 59 —3° 9, w chwili skończenia 27" 6''' 65 —4° 4.

W DRUKARNI CZASU.